№. 16. Warszawa 20 Kwietnia 1907 r. Rok 2.

Warunki prenumeraty:
w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5
Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce:
Na 1 stronicy okładki 30 kop.
Na innych stronicach 20 kop
Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.
Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.**
Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2.
Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Prenumerata „Kosmetyki" w Galicji wynosi: rocznie koron 15, półrocznie kor. 7.50 hal. kwartalnie kor. 3.75 hal.
Główne zastępstwo na Galicję w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.
Główne zastępstwo na Francję, Belgję i Niemcy: Société Générale de Publicité, Paryż, 12 Boulevard de Strasbourg.

Pogadanki estetyczne.

WŁOSY.

W dobie obecnej, gdy ludzkość coraz więcej karłowacieje fizycznie, gdy trudno nie tylko o postać z rzeźbionemi kształtami lecz nawet o normalnie zbudowane ciało, gdy malarze na modelki muszą wybierać istoty z wyraźnemi śladami gruźlicy i choroby angielskiej, trudno też bardzo o ładne, naturalne włosy u kobiet, bo zamiast włosów często widzimy wyroby sztuki fryzjerskiej lub... chemii farbiarskiej. A szkoda, gdyż prawdziwą ozdobę głowy kobiecej stanowią włosy...

Nie wdając się w rozbiór czynników, warunkujących normalny i prawidłowy porost włosów — pozostawiam to światłej i kompetentnej uwadze lekarzy — pragnę w niniejszej pogadance jako malarz poruszyć tę kwestję z punktu widzenia czysto estetycznego.

Im włosy są dłuższe i... naturalniejsze, tem oczywiście są piękniejsze. Jest to aksiomat niezaprzeczalny. Długość włosów u kobiet wynosi przeciętnie 75 ctm., dochodzi jednak niekiedy do 120 i nawet 150 ctm.

Co się tyczy *barwy i formy* włosów, to w kierunku tym istnieje bardzo dużo odmian.

Pod względem kolorystycznym odróżniamy następujące główne i właściwe barwy włosów: b l o n d włosy, b r u n a t n e, c z e r w o n e i c z a r n e; to są zasadnicze kolory; dają one mnóstwo odcieni — całą gamę tonów i półtonów.

Najwięcej odcieni posiadają blond włosy, które mogą być zupełnie jasne, z odcieniem złotawym, czerwonawym,o barwie lnu, popielate, kasztanowate etc.

Włosy o barwie lnu nie są piękne, gdyż nie harmonizują zbytnio z barwą twarzy, tak jak naprzykład włosy ciemne. Mimo to jednak kobieta może być piękną, o ile włosy takie są gęste, połyskujące i faliste — takie włosy nadają niekiedy twarzy nawet urok specjalny.

Najpiękuiejsze są bez zaprzeczenia jasno blond włosy, zwłaszcza z odcieniem złotawym; stąd też pochodzi, iż wszyscy malarze i poeci ucieleśnionym przez siebie ideałom takie tylko nadają włosy. Czyż widział kto kiedy na obrazach Venus, Helenę, Frynę, Djanę, Hebę, Salome, Madonnę lub Psyche z włosami o innej barwie? Włosy takie posiadają dużo subtelnych tonów, dając pod względem kolorystycznym całą gamę barw od lnu do popiołu.

Zarówno piękne są włosy z odcieniem złocistym, t. j. żółtawym, jakoteż czerwonawym, to też najsłynniejsi malarze: Rafael, Corregio, Guido Reni, Tintoretto, Albani lubują się to w jednym, to w drugim odcieniu. Tycian i malarze ze szkoły flamandzkiel lubowali się w odcieniu czerwonawym, gdy tymczasem francuzcy malarze przepadają za kolorem złocistym. Malarze doby obecnej (prócz modernistów i symbolistów) podzielają też gust swych kolegów francuzkich.

Prawdziwie złote włosy są nadzwyczajną rzadkością, i w rzeczywistości na całej kuli ziemskiej dało by się spotkać zaledwie **kilka** kobiet, które by miały takie same złociste włosy, jakie mają na obrazach wyżej wymienione postacie. Naturalnie, iż mam tu na myśli tylko włosy naturalne, nie sztuczne i nie farbowane. To też jeżeli zdarzy wam się, mili czytelnicy, ujrzeć na balu, spacerze lub w teatrze złotowłosą istotę, powinniście swój zachwyt wyrazić nie wykrzyknikiem: „ach, jakiemi pięknemi włosami obdarzyła ją natura!" lecz —: „ach, jak pięknie ufarbowała ona sobie włosy!".

W roku 1860 sławną była w Londynie taka postać złotowłosa. Była nią kelnerka w jednej z restauracji londyńskich. Twarz miała średnio przystojną, lecz spływające w złotych falach włosy czyniły ją tak piękną, że do restauracji na Oxford-Street ciągnęły procesje ciekawych, żądnych ujrzenia jej.

Fryzjerzy ofiarowali jej znaczne sumy za te złociste loki, poeci opiewali ją w swych dytyrambach, a malarze na klęczkach błagali o pozowanie do obrazów; złotowłosa jednak marzyła o lepszej karjerze i nie omyliła się wcale w swoich rachubach: zoczył ją razu pewnego gość z za oceanu i zakochawszy się na zabój w jej włosach, ofiarował właścicielce ich swe serce i miljony. Złośliwi potem bardzo trafnie mawiali, że trudno było o lepszy dobór, gdyż złoto połączyło się ze złotem.

O wiele ciemniejszym jest popielato blond kolor, który należy też do bardzo rzadkich; odcień ten jest niezwykle piękny i miewa niekiedy czysto złociste tony,

które atoli są widoczne tylko przy świetle sztucznem. Są też włosy popielato blond bez wszelkich odcieni i kolorem swym zbliżają się niekiedy do barwy opierzenia niektórych ptaków, jak naprz. przepiórki. Takie włosy są stanowczo nie ładne, i twarz okolona takiemi włosami musi być albo niezwykle piękną albo też oryginalnie interesującą, aby kazać zapomnieć o włosach.

Ciemny blond czyli tak zwany jasno kasztanowaty stanowi właściwe przejście od koloru blond do czarnego; zbliżony jest bardzo do popielato blond koloru, tak iż niekiedy tylko bardzo wprawne oko może dostrzedz tę różnicę. Ciemny blond należy do kolorów bardzo ładnych i względnie częstych.

Włosy koloru brunatnego dają się najczęściej spotykać u kobiet rasy kaukazkiej. Bez względu na to, iż dużo jest idealnie pięknych szatynek, jednakowoż włosy te pod względem estetycznym nie mogą dorównać nie tylko złotym lecz nawet czarnym włosom, w których lubują się zazwyczaj malarze moderniści. Ci ostatni, na przekór malarzom innej szkoły, utrzymują, że włosy czarne są stanowczo najpiękniejsze, piękniejsze nawet od złotych. Czarnym splotom nie można wistocie odmówić pewnego uroku; nadają się one naprzykład doskonale do twarzy poważnych, majestatycznych, bladych—zupełnie tak samo jak jasne do—młodocianych, okrągłych, różowych twarzyczek.

Czerwone włosy, jak wiadomo, nie cieszą się uznaniem, chociaż w niektórych krajach, jak naprz. w Hiszpanii i Portugalii, są uważane za najpiękniejsze.

Wyznać też muszę, iż czerwone włosy, o ile nie są zbyt jasne, lecz mają więcej odcień brunatny (t. zw. złocisto czerwone włosy) należą do bardzo pięknych. W każdym razie ci, co wyśmiewają się z czerwonych włosów i uważają je za wstrętne, nie mają najmniejszej racji, albowiem estetyka jest zupełnie odmiennego zdania; najlepiej przekonywają Tycjan i Rubens: postacie przez nich malowane mają włosy koloru czerwonego, i wiadomo, jakim staraniom, jakim mękom poddawały się Wenecyanki dla nadania swym ciemnym włosom płomienistego odcienia, zwanego Tycjanowskim.

O włosach siwych nadmienię tylko, iż niektóre twarze, ujęte w ramy srebrnych włosów, dziwnie pięknieją i łagodnieją. W takich razach byłoby karygodnem z punktu widzenia estetycznego czernić włosy.

Tyle co do barwy włosów. Teraz przejdę do formy czyli układu włosów.

(Dokończenie nastąpi).

Z dziedziny perfumerji.

Fiołki.

Kto nie zna tych skromnych kwiatków? Kto nie rozkoszował się niemi? Ze wszystkich zapachów najmilszym jest bez zaprzeczenia zapach fiołków, to też perfumy z tych kwiatów cieszą się zawsze i wszędzie największem uznaniem, bo wistocie trudno o woń sub-

Przegląd i ocena preparatów kosmetycznych.

(Z lecznicy lekarsko kosmetycznej i pracowni chemiczno rozbiorowej Dr. L. Lustra w Krakowie).

III.

Farba do włosów „Kascha“

podał Dr. L. Luster.

Zabierając się do pracy nad uświadomieniem czytelników „Kosmetyki“, pragnęliśmy przedewszystkiem uchronić ich przed zgubnym wpływem szkodliwych preparatów, jakiemi zalewają nas niektórzy niesumienni fabrykanci. Potępieniem szkodliwych fabrykantów z jednej strony, z drugiej natomiast oddaniem należytego uznania rzetelnej fabrykacyi, można jedynie wytępić wybryki nielicznej—dzięki czujności władz sanitarnych—garstki niegodziwych producentów. Natenczas bowiem każdy z fabrykantów zapragnie znaleść się na liście uczciwych i obierze drogę prawą, o co nie trudno przy olbrzymim rozwoju chemii kosmetycznej w dobie współczesnej. Hołdując tej zasadzie, witamy z zadowoleniem nieszkodliwą a skuteczną farbę do włosów „Kascha“ tembardziej, że farby do włosów bywają powszechnie stosowane, a niemal $^3/_4$ całkowitej produkcyi — to gwałtowne trucizny dla organizmu, a niszczyciele włosów.

„Kascha“ nie zawiera śladu ołowiu, ani paraphenylendiaminu, o czem świadczą liczne analizy, a między innemi badanie tego praparatu przez znakomitego chemika Schlegla.

Omawiając własności farby do włosów, należy również zwrócić uwagę na moment estetyczny, czyli efekt kolorystyczny działania danego preparatu. Dotychczas wyrabiali fabrykanci farby do włosów w czterech odcieniach, co stanowiło trudność w doborze odpowiedniego koloru do barwy danych włosów. Podział odcieni na 4 kolory jest przesadnie pobieżny. Kto miał sposobność obserwowania porównawczego kolorów włosów, ten wie, jak obszerna jest skala ich odcieni. Temu postulatowi odpowiada „Kascha“ w zupełności, albowiem farbę tę przyrządza fabrykant w dziesięciu odcieniach, co z uznaniem podnieść winniśmy dlatego, ponieważ ilościowe dozowanie składników w nieszkodliwym preparacie stanowiło dotąd poważne przeszkody w fabrykacyi farb do włosów. Nadmienić wypada, że fabrykant liczył się także z zachciankami modernistycznemi, uwzględniwszy w swym fabrykacie powszechnie dziś pożądane c i e p ł e tony w jasnych odcieniach. W skali jasnych odcieni znaj-

telniejszą i łagodniejszą; woni tej zaledwie dorównać może nawet woń róży — królowej kwiatów.

Uprawą fiołków dla celów perfumeryjno-kosmetycznych trudnią się przeważnie w południowej Francji, zwłaszcza w Nicei; w ostatnich czasach zaczęto też uprawiać ten przemysł i we Włoszech (w okolicach Florencji).

Fiołki nie obfitują w zbytnią ilość wonnych olejków eterycznych, jak naprzykład kwiaty pomarańczowe, tak iż otrzymanie tych olejków z kwiatów fiołkowych bywa połączone zazwyczaj z wielkiemi trudnościami i kosztami. Dla celów perfumeryjno-kosmetycznych kwiaty poddawane bywają maceracyi; tą drogą otrzymujemy t. zw. *pomadę fiołkową*, która następnie traktowana wyskokiem daje ekstrakt fiołkowy.

W handlu znajduje się ekstrakt fiołkowy t. zw. mieszany (na jeden litr ekstraktu fiołkowego dodaje się 200 gr. nalewki z korzeni fiołkowych i 200 gr. ekstraktu akacjowego).

Ekstrakt fiołkowy odznacza się piękną zieloną barwą i ma tę zaletę, że nie pozostawia żadnych plam po sobie. Zapach jego jest tak subtelny i naturalny, iż trudno go odróżnić od zapachu żywych fiołków. Godnym jest zaznaczenia fakt, że bezwonny oczyszczony spirytus żytniowy lepiej nadaje się do przyrządzenia ekstraktu fiołkowego, niż przedestylowany z wina wyskok.

Popyt na ekstrakt fiołkowy przewyższa znacznie jego produkcję, to też w handlu częściej spotykamy się z nalewką z kwiatów fiołkowych, niż z czystym ekstraktem; niekiedy też fabrykanci zamiast ekstraktu używają sztucznej essencji fiołkowej. Dobrą essencję fiołkową przyrządza się podług przepisu następującego:

Ekstraktu akacjowego 100,0
Ekstraktu z pomady różanej 50,0
Nalewki z korzeni fiołkowych 50,0
Ekstraktu z tuberoz 50,0
Olejku z gorzkich migdałów 1 kropla.

Mieszaninę powyższą przesącza się i wlewa do butelki.

Zarówno barwą jak i zapachem mieszanina ta imituje znakomicie ekstrakt fiołkowy. Prócz perfum i wody kolońskiej o zapachu fiołków, z kwiatów tych przyrządza się dużo preparatów kosmetycznych. Największem uznaniem cieszą się następujace:

1) Cold-Cream fiołkowy podług przepisu:

Olejku z kwiatów fiołkowych 100,0
Wody fiołkowej 100,0
Wosku 5,0
Olbrotu 6,0
Olejku z gorzkich migdałów 1 kropla.

2) Ocet toaletowy z zapachem fiołków:

Ekstraktu akacjowego 100,0
Ekstraktu z korzeni fiołkowych 60,0
Esprit de Roses triple 60,0
Essencyi octowej 30% 60,0.

---

dujemy kolor popielato — blond (№ 4 Blond cendré), i jasno-blond (№ 1 Blond doré), których naturalna barwa stawia farbę „Kascha“ na wyżynie pierwszorzędnych wyrobów, z powodu przezwyciężenia trudności, z którą długo walczono, zanim cel osiągnięto. Oprócz wzmiankowanych kolorów wyrabia fabrykant: ciemno-blond, jasno-brunatny, chatin, ciemno-brunatny i czarny. Odnośnie do ostatniego pochwalam postępowanie fabrykanta, że nie poprzestał na wyrobie szablonowego koloru czarnego, czem skrzywdziłby te kobiety, których główki zdobiły piękne, k r u c z e sploty włosów. Temu postulatowi czyni zadość № 10 o g ł ę b o k i m, czarnym odcieniu.

Jedną z dalszych zalet farby „Kascha“ jest jej *trwałość*, dzięki której wolno pielęgnować skórę i włosy myciem i nacieraniami, bez obawy odbarwienia włosów. Zaleta ta należy do pierwszorzędnych postulatów w przypadkach chorobowego wypadania włosów; w tych bowiem razach przepisujemy — zależnie od wskazań leczniczych — preparaty alkaliczne, względnie kwaśne, w których rozpuszczają się składniki niektórych farb.

Moment ten zmuszał nas do odroczenia farbowania włosów aż do chwili zupełnego wyleczenia danej przypadłości, w którym to czasie czuły się pacyentki poniżone, z powodu widocznej, przedwczesnej siwizny.

W ostatnich latach ceniono wysoko rude włosy, zwłaszcza w Anglii, o ile nie wpadały zbytnio w kolor czerwono-miedziany. Widocznie było to kwestyą chwilowego tylko upodobania, jeśli dziś niemal wszystkie kobiety rudowłose pragną pozbyć się złocistej swej ozdoby. Niektóre utleniają tedy swe włosy na jasno-blond, inne zaś farbują je na ciemno. Pojaśnienie włosów rudych ma tę jedną niemiłą stronę, że różnica w kolorze włosów i brwi zdradza na pierwszy rzut oka wykonany zabieg, nawet po przyciemnieniu brwi, gdyż ciemne brwi przy tak jasnych włosach należą do nadzwyczajnych rzadkości.

Te natomiast osoby, które farbują rude włosy na kolor ciemny, spotyka często rozczarowane, ponieważ niektóre farby nie mają własności wnikania w substancyę włosa, w następstwie czego prześwieca odcień czerwonawy, dający w rezultacie z zastosowaną farbą nieokreślony i wysoce nienaturalny kolor.

W tych razach radziłbym zastosować jeden z odcieni brunatnych farby „Kascha“, która kryje w zupełności pierwotny kolor włosów, a jednocześnie da się zastosować do pociemnienia brwi.

Postać, w jakiej fabrykant daną farbę przyrządza, nie powinna dla posługujących się nią być obojętną. Wiadomo, że farby do włosów przyrządza się w postaci pomad, proszków i płynów. Pomady uważam z wielu względów za niepraktyczne, nieestetyczne,

3) Płukanie do ust z zapachem fiołków:

Nalewki z korzeni fiołkowych 250,0
Wody różanej 250,0
Spirytusu 250,0
Olejku z gorzkich migdałów 5 kropel.

4) Puder z zapachem fiołków:

Krochmalu ryżowego 100,0
Proszku z korzeni fiołk. 25,0
Olejku cytrynow. 0,25
Olejku bergam. 1,5
Olejku goździkowego 1,0.

5) Wonne saszetki z zapachem fiołków:

Korzenia fiołkowego w proszku 100.0
Drzewa różanego 25,0
Tataraku 40,0
Olejku sandałowego 20,0
Benzoesu 20,0
Korzenia goździkowego 2,0
Cynamonu 5,5.

Co się tyczy perfum i wody kolońskiej z zapachem fiołków, to dobre (t. z. drogie) perfumy odznaczają się niezwykłą subtelnością woni, gdyż składa się na nią umiejętna kombinacya rozmaitych (prócz ekstraktu fiołkowego) olejków eterycznych.

Najlepsze tego rodzaju perfumy produkują perfumerje francuzkie i angielskie, które cieszą się zupełnie zasłużonem uznaniem elegantek całego świata.

Perfumom z fiołków należy się pierwszeństwo zarówno z punktu widzenia hygienicznego jak i estetycznego: one posiadają w wysokim stopniu własności pobudzające i orzeźwiające, i zapach ich jest trwały a zarazem łagodny, lekki i delikatny. Naturalnie, iż mowa tu tylko o perfumach dobrych, wyrabianych ze świeżych i niezafałszowanych olejków.

A. D.

Piotr Klejn.

KOSMETYKA ZĘBOW I JAMY USTNEJ.

Czem należy płukać zęby i usta.

(*Dalszy ciąg*).

Woda kolońska była przez kilka wieków niemal jedynym środkiem dodawanym do płukań, i dziś jeszcze środek ten należy do bardzo ulubionych (ciekawy czytelnik znajdzie o tej wodzie wyczerpujący artykuł w № 1 1906 „*Kosmetyki*“ p. t. *Woda kolońska*. Tu tylko zaznaczyć muszę jej działanie na jamę ustną. Przede-

i nawet w niektórych przypadkach za szkodliwe. Niepraktyczne są z tego powodu, że zatłuszczają kapelusze, ręce i pościel, a co ważniejsza, łatwo się ścierają. Nieestetyczne, z powodu nadmiernego połysku włosów i ich zlepiania się w nikłą masę, arcyniemiłą dla oka, przyzwyczajonego do podziwiania bujnych i puszystych włosów. Najważniejszym momentem jest ujemny wpływ pomad na normalny rozrost włosów, co się szczególnie uwydatnia w przebiegu chorobowego wypadania włosów.

Faktem jest — co w mej długoletniej praktyce skonstatowułem — że 90% chorobowego wypadania włosów zawdzięcza swą przyczynę jełczeniu nadmiernie wydzielającego się tłuszczu z gruczołów łojowych skóry głowy; o ile tedy zasilimy skórę sztucznym tłuszczem, nie mogącym być szęsto zmywanym, z powodu obawy przed odbarwieniem włosów, dostarczamy czynnika, potęgującego daną przypadłość.

Dla wyjaśnienia powyższych uwag zaznaczam, że wprawdzie smaruje się włosy pomadą, wszelako dostaje się ona łatwo do skóry.

Technika farbowania włosów proszkami stanowi nader uciążliwą i niemiłą procedurę. I tak n. p. polega farbowanie perskie za pomocą Henny i Reng na przyrządzeniu pasty przy pomocy wody i powyższych proszków, którą oblepia się starannie włosy w pokoju o temperaturze 19° (!) a po upływie 2 godzin zmywa się starannie ową skorupę z głowy.

Od tych wszelkich niedogodności wolna jest farba „Kascha“, którą przyrządza fabrykant w dwóch p ł y n a c h, dających się łatwo zaaplikować, a którą chciwie przyjmują włosy, o ile je poprzednio *starannie* odtłuszczono.

Odtłuszczanie włosów uskutecznia się następująco: skórę i włosy myje się skrupulatnie w gorącej wodzie, w której rozpuszczono poprzednio łyżkę zwyczajnej sody, i mydłem używanem do prania bielizny. Po dokładnem spłukaniu mydła w czystej ciepłej wodzie, osusza się skórę i włosy ogrzanym, płóciennym ręcznikiem.

Wzmiankowane mycie stosuje się przed spaniem, celem umożliwienia wyschnięcia włosów przez noc i przygotowania odtłuszczonych włosów na rano.

U osób z nadmierną wydzieliną tłuszczu radziłbym zastosować wytarcie włosów (**rano**) roczynem spirytusu z benzyną (pół na pół zdala od sztucznego światła!) za pomocą waty. Osiągnąwszy zupełną suchość włosów po ulotnieniu się powyższego rozczynu, przystępuje się do farbowania podług wskazówek podanych przez fabrykanta w prospekcie, załączonym do każdej flaszki płynu.

wszystkiem *części składowe* tej wody—wyskok i olejki eteryczne *są nieszkodliwe* ale też i nie są przeciwgnilne przynajmniej w tym stosunku, w jakim bywają używane, t. j. pół łyżeczki a nawet łyżeczka na szklankę wody letniej przegotowanej. Płukanie takie, dzięki lotności olejków eterycznych, *działa* na jamę ustną orzeźwiająco i chłodząco, zwłaszcza u osób noszących zęby osadzone na kauczukowych aparatach. Od przymieszki wody kolońskiej płukanie otrzymuje kolor mleczny. Woda ta niekiedy bywa zafałszowana octem ołowianym przez niesumiennego fabrykanta a to celem nadania barwy mlecznej wodzie, najczęściej gdy spirytusu jest mało a olejki są liche. Woda taka wówczas nabiera smaku metalicznego i uważana być winna za bardzo dla zdrowia szkodliwą, i dlatego też w. k. nabywać należy w aptekach lub w solidnych, poważnych i znanych ze swej sumienności firmach. Najstosowniejsza jest w. k. poczwórna, ze względu na moc zawartego w niej wyskoku i dodawanych olejków eterycznych.

Woda słona. Tak jak dawniej największem rozpowszechnieniem cieszyła się woda kolońska, tak obecnie wchodzi w użycie woda słona, t. j. fizjologiczny 0.7% rozczyn soli, czyli *łyżeczka soli kuchennej na szklankę letniej przegotowanej wody*, którą dziś nieomal uważać można za środek, że tak powiem, uniwersalny, najdzielniejszy oraz najtańszy do codziennego płukania ust, przydatny zarówno u niemowlęcia, jak i dla niedołężnych i bezzębnych starców i obłożnie chorych osób. „Łyżeczka soli" podnosi wartość bakterjobójczą (co doświadczalnie stwierdzono) każdego nieomal płukania. Dlatego też nie odciągając nikogo od jego długoletnich nawyknień do rozmaitych ulubionych „eliksirów", radzę każdemu dosypywać do każdego już gotowego płukania choć szczyptę soli. Z początku będzie to coprawda niemiłe, lecz stosując to *à la longue*, można się przyzwyczaić. Usilnie przeto starać się należy, ażeby dziatwa, w okresie rozwijania się, płukała swe usta wyłącznie tylko wodą słoną, najłatwiej bowiem przyzwyczajać tylko można od dzieciństwa. Sól k. jest to środek, który łatwo można mieć pod ręką i w domu i w podróży, i nigdy go nie zbraknie. Jest to środek *par excellence* n i e s z k o d l i w y, ani dla zębów, ani dla błon śluzowych we właściwym roztworze; jest p r z e c i w g n i l n y i b a k t e r j o b ó j c z y; względnie ma dobry smak i przyjemny zapach (o ile dolano wody kolońskiej lub innego płukania). Że sól działa przeciwgnilnie i niszczy nawet roślinność, o tem zresztą każdy przekonać się może, podlewając roślinę lub drzewko wodą słoną; w krótkim czasie zauważyć można, że roślina lub drzewo traci swe liście, kwiaty i owoce, i w następstwie obumiera i usycha. Każdemu również wiadomo, że sól zabezpiecza mięso i niektóre najbardziej ulegające rozkładowi potrawy od psucia się i gnicia. To samo więc zapobiega nie od psucia i rozpadu ciał ulegających gniciu odbywa się, dzięki traktowaniu solą, i w jamie ustnej. Dalsze badania nad doniosłością wpływu wody słonej na odkażanie i uzdrowotnienie jamy ustnej są w pracowniach uczonych odontologów w pełnym toku, i we właściwym czasie „*Kosmetyka*" nie omieszka z rezultatami podzielić się z szanownymi czytelnikami. Amerykanie już od pewnego czasu rugują słodycze i miękkie pieczywo, a w ich miejsce wprowadzają razowiec jako czynnik zapobiegawczy z jednej, a płukanie wodą słoną z drugiej strony. Tam więc na żuciu i wodzie słonej opiera się współczesna hygiena i kosmetyka zębów i jamy ustnej. Niepłonną mam nadzieję, że dobry przykład z za oceanu długo na siebie nie da czekać, i u nas znajdzie coraz liczniejsze zastępy, które pójdą w ich ślady.

Woda utleniona. Jest to bezbarwny płyn silnie działający, przeciwgnilny, i odwaniający, stosuje się w rozczynie wodnym 1—3%. 3% wodny rozczyn działa jak 1‰ sublimat i służy także do odbarwiania zębów. Płyn ten musi być szczelnie zamknięty. Sprzedaje się w rozczynie 10—15%. A ponieważ w roztworze łatwo się rozkłada, przeto dodaje się doń kwas solny, który znów ujemnie oddziaływa na zęby. Środek ten działa silnie utleniająco, wstrzymuje rozwijanie się bakteryj już w roztworze 1:8000 a wyjaławia usta w 10% rozczynie w ciągu 10—15 minut. W. u. działa ujemnie na zęby, gdy w silnem rozcieńczeniu używana jest przez czas dłuższy. Niemniej drażni ona błonę śluzową jamy ustnej i ma smak nieprzyjemny. Jest więc tylko dobrym środkiem w rękach lekarza i d o c o d z i e n n e g o u ż y t k u w c a l e s i ę n i e n a d a j e.

(*D. c. n*).

Dyskusja w sprawie reformy stroju kobiecego.

XIII.

Gdy kobieta, malując buzię lub farbując włosy, pyta, czy jej z tem do twarzy — postępuje słusznie; gdy wkłada na głowę nowy kapelusz lub zmienia fryzurę — powinna też zapytać, czy jej z tem do twarzy, lecz gdy konferuje z gorseciarką lub z krawcową w sprawie nowej sukni i gorsetu— nie powinna pytać, czy jej w tem do *twarzy*, powinna się natomiast zastanowić, czy jej w tem *do ciała*. *Do ciała* — powtarzam, gdyż kobiety stanowczo zbyt wiele myślą o twarzy, zbyt wiele poświęcają jej czasu, starań i pieniędzy, z ujmą dla całego ciała, a przecież zdrowa dusza znajduje się w zdrowem ciele, a nie na ładnej twarzy.

Biedne kobiety! Pomimo wszelkiej walki o swobodę, pomimo wiejące zewsząd prądy liberalne, nawet gdy w końcu uzyskają tak upragnione równouprawnienie, pozostaną wiecznemi niewolnicami... m o d y i m ę ż c z y z n. Bo proszę, dla kogoż stroi się kobieta? Czy dla siebie? Przenigdy! Dla mody i dla mężczyzn.

Czas już wielki wyzwolić się z tego poniżenia; czas już wielki zerwać ze spleśniałą rutyną; należy pójść za głosem rozsądku i szukać wzorów dla sukni nie w modnych jour-

nal'ach, lecz we wskazówkach i poradach lekarzy i estetyków.

Do was, więc zwracam się, panowie lekarze i malarze, dla których zdrowie i piękność kobiet nie mogą i nie powinny być rzeczą obojętną, — dajcie nam wzór stroju **hygienicznego i estetycznego** zarazem.

Monachium. *Anna M.*

XIV.

Podzielając zupełnie słuszne uwagi i utyskiwania p. Zofii Pruskiej, uważam, iż *clou* reformy stroju kobiecego polega na wyrzuceniu za nawias spódnicy, która (zwłaszcza długa z tak zwanym trenem czyli ogonem) jest prawdziwem utrapieniem dla nas. Na samą myśl, iż ten ruchomy dodatek na spacerze w słotę lub podczas kurzu należy podtrzymywać ręką, odechciewa się wszelkiego korzystania ze spaceru. Zamiana spódnicy na coś w rodzaju inekssprimabli cyklistowskich uważam za racjonalne zarówno ze względów hygienicznych, jak i estetycznych. Z początku zapewne strój taki wyda się ekscentrycznym, lecz powoli, gdy oko się przyzwyczai, wszystkie kobiety chętnie go przyjmą.

Drugą palącą sprawą jest ten nieszczęśliwy gorset. A jednak tak łatwo można się obejść bez niego. Zamiast bluzki można nosić coś w rodzaju żakietu lub kurtki męzkiej, w połączeniu z kamizelką. Można im nadać krój, odpowiednio do kształtów ciała, przez co biust trzymany będzie w karbach należytych. Z akcesorjów stroju kobiecego powinny być stanowczo wykluczone wszelkie podwiązki, kołnierze, paski oraz inne zbyteczne rzeczy.

A. Krajewska.

Odpowiedzi Redakcji.

Janinie. 1) Wskazane byłyby naparzania twarzy i masaż.

2) Boroxyl podług wskazówek podanych w № 13 „Kosmetyki".

3) Mydło alkaliczne № II. 4) Pudru nie używać.

„Nieszczęśliwej". 1) Nie pudrować. 2) Mitin-crême. 3) Myć twarz raz dziennie (bez mydła). 4) Można stosować.

„Anieli". 1) Środek mało skuteczny. 2) Wcierać w skórę.

„Siwiejącej szatynce". W numerze dzisiejszym.

„Stałej czytelniczce". 1) Radykalnie tylko elektroliza. 2) Mydło alkaliczne № II. 3) Należy poznać przyczynę tego objawu (czy nie stosowane były przedtem jakieś środki szkodliwe?). 4) W № 1 r. 1906 był podany przepis.

P. B. w Saratowie. 1) Mało skuteczny. 2) We wszystkich znaczniejszych perfumerjach. 3) Zawiera lapis.

Jaskółce. Lesista lub górska miejscowość.

Wdzięcznej. 1) Masaż jest wskazany. 2) Preparat nieszkodliwy. 3) Mało skuteczny.

Anatolowi. 1) Zakładów takich jest w Warszawie kilka, adresy w rubryce ogłoszeń. 2) Zawiera ołów.

Szatynce. 1) Woda letnia. 2) Masaż. 3) Zawiera lapis, 4) Woda utleniona działa wybielająco.

Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J. Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telefon **36.46**